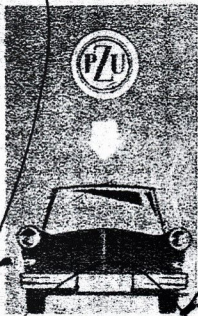


JAK DŁUGO CZEKAĆ?



W marcu br. przelałem do PZU w Dębnie woj. Szczecin (na żądanie tej instytucji) kosztorys przewidywanego remontu samochodu FIAT 125 P (po wypadku). Po dokonaniu tego czterokrotnie rozmawiałem telefonicznie w powyższej sprawie z pracownikiem tamtejszego Inspektoratu Powiatowego PZU, prosząc o przesłanie należności z tytułu ubezpieczenia pojazdu.

Pracownik placówki PZU (zawsze po sprawdzeniu teczki) twierdził że natychmiast dokona przesyłki.

Przy piątej kolejnej naszej rozmowie telefonicznej (15 maja 1970 r.) dowiedziałem się, że zapłata nie zostanie dokonana, ponieważ w aktach sprawy brakuje pisemnego oświadczenia świadków wypadku samochodowego. Aby braki te uzupełnić następnego dnia PZU w Choszczynie przesłuchiwało mieszkającego w powiecie Choszczno świadka, a jego oświadczenie przesłano natychmiast do PZU w Dębnie.

22 maja br. odbyłem kolejną rozmowę telefoniczną z Dębniem pytając o możliwości przyspieszenia wysłania

należności. W odpowiedzi dowiedziałem się, że sprawa moja jest w załatwianiu tzn. odbywa się... sprawdzanie i weryfikacja danych złożonych na początku marca br.

Przy okazji niniejszego pragnę nadmienić, że na moją prośbę pod adresem FSO w Warszawie o przysłanie na mój adres kilku części zamiennych — uzyskałem odpowiedź (pozytywną!) w ciągu dni siedmiu. Na pismo do największej hurtowni warszawskiej z akcesoriami samochodowymi odpowiedź nadeszła w ciągu dni ośmiu...

Kazimierz Bednarz —
Korytowo p-ta Choszczyno